

(II Romanista - G.Fasan) Równoległe z kwestiami boiskowymi kontynuowane są refleksje wokół klubu i możliwego przejścia własności z rąk Pallotty do rąk innego podmiotu. Kierunku są od zawsze trzy, ale nowością z ostatnich godzin jest zainteresowanie nowego pretendenta, tym razem z Bahrajnu.

W ostatnich dniach rozgrzała się oś na linii Boston-Houston, z Danem Friedkinem, który miał praktycznie Romę w garści przed pandemią koronawirusa, który wyrócił do góry nogami ekonomię i światową piłkę i który wrócił mocno na tor. Przeciwnie, nigdy nie opuścił go całkowicie, mimo odrzucenia oferty przez Pallottę (i publicznych wypowiedzi, które nie były dosyć uprzejme pod adresem teksańskiego przedsiębiorcy). Pan Toyota nie zdenerwował się i dobrze pomyślał by poczekać (i by utrzymać przy życiu kontakty z Vitkiem w sprawie biznesu stadionu), również dlatego, że nie jest przekonany do realnego zainteresowania innych podmiotów: wyłożył na stół około 500 mln euro w gotówce natychmiast. Odpowiedzi i gwarancji oczekuje Pallotta od południowoamerykańskiego konsorcjum (z bazą w USA), które mogłoby złożyć najkorzystniejszą ofertę ekonomiczną.

W tle jest kwestia Kuwejt. Połączenia między polityką rzymską i operacją z bliżej nie sprecyzowanym funduszem z Kuwejt znajdują potwierdzenia. Trzeba jeszcze poczekać, ale nie za długo, aby otrzymać lepiej zarysowany obraz. Pallotta i wspólnicy mają zamiar przyspieszyć.

Autor: abruzzo